



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy”.

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 22 listopada 1934.

Nr. 39

Dekrety rolnicze.

Dekret o zmianie kontraktów rządowych.

Tuż przed zwołaniem Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną, Konstytucją nakazaną, wydał Rząd za podpisem Prezydenta Rzeczypospolitej cały szereg dekretów, mających moc ustawy. Wśród tych dekretów jest aż 8 poświęconych „oddłużeniu” rolników. Dekrety te już obowiązują, bo „wchodzą w życie z dniem ogłoszenia”. Niemniej upłynie nieraz wiele miesięcy, zanim dekrety w całości wejdą w życie. Dekrety w bardzo wielu punktach są tylko pełnomocnictwem dla ministrów, którzy dopiero opracują i ogłoszą właściwe przepisy, normujące „oddłużenie rolników”. Te przepisy dopiero nauczą nas, co z dekretów naprawdę rolnik korzysta. Niemniej niektóre części dekretów nie potrzebują już dalszych uzupełnień ministerjalnych i odrazu rzeczywiście obowiązywać będą. Dlatego ogół czytelników zapoznać się powinien choć zgrubsza przynajmniej z ważniejszymi dekretemi.

Dla ziem zachodnich wielkie znaczenie ma „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej”. Nazywam ten dekret krócej: „o zmianie kontraktów z rządem”, bo dotyczy on w całości spraw, wynikłych z kupna osad rentowych, z parcelacji rządowej, z pożyczek rządowych na kupno ziemi, na meljoracje, na likwidację serwitutów, na komasację itd. Należności rządowe z tych wszystkich kontraktów wynoszą od 800 do 1000 milionów złotych. Tym „funduszem” zarządza „Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej”, poddany władzy Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, za pośrednictwem głównie Państwowego Banku Rolnego.

Wiadomem jest od dość dawna, że ci, którzy kupowali osady i części folwarków w dobrych

czasach, że ci, którzy pożyczali pieniądze na inwestycje w gospodarstwach rolnych, dziś nie są w stanie spłacić pożyczek, a często nawet procentów. Cena ziemi spadła. Gospodarstwa rolne przynoszą często straty. Trzeba szukać drogi wyjścia. Rząd nie ma pieniędzy. Rząd wie, że rolnicy w wielu wypadkach nie zwrócą pożyczek. Rząd wie, że nie zawsze nawet licytacja gospodarstwa przyniesie zwrot pożyczki. Nie wiele więc Rząd ryzykuje i traci, gdy postanawia w dekreście, że godzi się dobrowolnie na zniżenie należności i na ulgi w spłatach. Oczywiście dobre i to. Narazie jednak, choć dekret te ulgi i zniżki zapowiada, nie zawsze wiemy, jak one naprawdę będą wyglądały.

Najważniejszym bodaj jest artykuł 2 tego dekretu. Początek brzmi tak:

„Umarza się należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu sprzedaży — utworzonej przy parcelacji nieruchomości państwowych — działek i gospodarstw rolnych, ogrodniczo-warzywnych i rzemieślniczych wiejskich — w stosunku, odpowiadającym obniżeniu wartości ziemi i innych składników gospodarczych tych działek i gospodarstw.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ustali zasady, dotyczące określania obecnej wartości ziemi i innych składników gospodarczych tych działek i gospodarstw oraz obliczania sumy, ulegającej umorzeniu”.

A więc będzie nowe oszacowanie wartości nabytego od rządu gospodarstwa i nowy kontrakt. Będą ułożone nowe raty spłat. Ale jak to będzie zrobione, to dopiero ustali Minister. A Minister jeszcze zasad oszacowania nie ogłosił.

Pozatem jednak dekret zawiera szereg przepisów ścisłych i ważnych, które każdy interesowany potrafi sobie obliczyć. I tak art. 1 postanawia:

1. Umarza się w połowie należności Funduszu Obrotowego R. R. z tytułu wypłaconych przed

dniem 1 lipca 1932 r. pożyczek, udzielonych na podstawie przepisów o pomocy kredytowej na meljoracje, przeprowadzane przy przebudowie ustroju rolnego.

2. Umarza się w jednej trzeciej należności, wypłacone w okresie czasu od 1 stycznia 1927 r. do 30 czerwca 1932 r. jako pożyczki przy scalaniu gruntów.

3. Umarza się w całości te części pożyczek meljoracyjnych, wypłaconych przed 1 lipca 1932 r. spółkom wodnym i osobom fizycznym na podstawie ustawy z dnia 25 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne, które według ustalenia przez Państwowy Bank Rolny zużyte były na: a) budowę odpływów, b) sporządzenie planów i roboty wstępne, jeżeli w następstwie nie zostały udzielone długoterminowe pożyczki meljoracyjne i c) zmeljorowanie gruntów, na których urządzenia meljoracyjne źle działają z przyczyn, niezależnych od dłużników.

4. Umarza się należności F. O. R. R. w całości te części kapitału pożyczek meljoracyjnych, wypłaconych przed dniem 1 lipca 1932 roku spółkom wodnym i osobom fizycznym, które stanowią więcej niż 100 proc. szacunku gospodarstw, obciążonych temi pożyczkami.

5. Umarza się w całości należności i opłaty za prace meljoracyjne, przeprowadzone przy przebudowie ustroju rolnego z wyjątkiem opłat, przypadających za prace meljoracyjne, polegające na drenowaniu gruntów.

Takich postanowień mniejszej wagi jest więcej. Trudno wszystkie wyliczyć. Wszyscy interesowani muszą w oryginale dekret ten, zamieszczony w nr. 94 „Dziennika Ustaw”, przeczytać, zanim wniosą podania o obniżenie albo skreślenie w całości należności Banku Polskiego względnie Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Pozatem dekret zawiera przepis, iż dzierżawcy państwowych nieruchomości ziemskich za czas do dnia 30 czerwca 1932 r. mogą prosić wojewodów o umorzenie zaległości w całości lub w części.

Spląty reszty należności wobec Banku Rolnego za nabyte działki gruntu mogą być rozłożone na 60 lat, a spląty z innych tytułów na 5 do 30. Oprocentowanie wynosi 3 proc. rocznie. Rata nie może być mniejsza niż 20 zł rocznie. O ile dłużnik chce spłacić gotówką dług wcześniej, może otrzymać zniżkę kapitału o 10 względnie 20 proc.

Art. 11 tego dekretu postanawia:

„Upoważnia się wojewodów do częściowego umorzenia zależności Funduszu O. R. N., wymienionych w art. 2 punkcie i) ustawy z 9 marca 1932 r. w przypadkach, uzasadnionych względami gospodarczymi, w stosunku do rat płatnych, poczynając od dnia 1 października 1934 r. przy uwzględnieniu zasady, by spląta roczna, przypadająca na 1 hektar, nie wynosiła mniej niż:

1. 12 zł dla osad, położonych w powiatach: chojnickim, kartuskim, kościerskim i morskim województwa pomorskiego;

2. 20 zł — w pozostałych powiatach wojew. pomorskiego;

3. 25 zł — w województwie poznańskim i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Suma, ulegająca umorzeniu, w żadnym wypadku nie może przekraczać 50 proc. wysokości poszczególnych rat.

Wnioski o zastosowanie ulgi, przewidzianej powyżej, przyjmowane będą w ciągu roku po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego.”

Posiadacze osad na Pomorzu niechaj sobie dobrze spamiętają powyższy przepis. Dotyczy on bowiem znacznej części osadników.

Stanisław Rymar.

Obowiązkiem każdego rolnika jest należeć do swego Kółka Rolniczego.

W sprawie gnicia ziemniaków.

Do Stacji Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej dochodzą alarmujące wiadomości o psuciu się ziemniaków w kopcach i piwnicach. Na przekazanych przesyłkach stwierdzono choroby t. zw. „mokrej zgnilizny”, wywołanej przez bakterje lub też t. zw. „suchej zgnilizny”, wywołanej przez grzybki.

Wobec tego zwraca się uwagę rolników, aby pilnie doglądali swych kopców z ziemniakami i stwierdzali, jaki jest stan przechowanych ziemniaków. W razie zauważenia objawów niżej opisanych, należy bezzwłocznie przystąpić do przebierania ziemniaków i ponownego ich zakopcowania.

Pierwsze objawy rozpoczynającego się procesu gnilnego przy „mokrej zgniliznie” jest powstanie na powierzchni kłęba ciemnych plamek, które następnie mięknią i skórka się zapada. Stopniowo rozmięczenie następuje wgłąb ziemniaka, przeobrażając go w półpłynną, cuchnącą masę. „Mokra zgnilizna” jest b. niebezpieczna, bowiem postępuje szybko naprzód i łatwo poraża zdrowe kłęby, zwłaszcza jeżeli chore kłęby zostaną przez ciężar górnych zgniecione i masa gnijąca rozlewa się na zdrowe. Przy wysokiej temperaturze, jak to obecnie ma miejsce, ziemniaki mogą zgnieć w przeciągu paru dni.

Przy „suchej zgniliznie” pierwsze objawy procesu gnilnego są takie same, jak przy „mokrej zgniliznie”: na kłębach powstają ciemne plamy a miąższ w tem miejscu mięknie i zapada się. Lecz przy tej zgniliznie wkrótce na powierzchni kłęba ukazują się białe poduszeczki grzybne (jakby pleśń). Pod wpływem tych mikro-organizmów ścianki komórek rozpuszczają się i miąższ przeobraża się w gęstą masę i luźno pływające ziarenka skrobi. Skoro cały miąższ został zniszczony, zasychają ziemniaki na twardą masę, którą łatwo można rozkruszyć między palcami na proszek.

Przyczyny gnicia tak w jednej, jak i drugiej formie mogą być wielorakie. Często już pod koniec wegetacji w polu zauważyć można pierwsze stadium tych chorób. Jako miejsca infekcji służą bakterjom i grzybom uszkodzenia mechaniczne kłębów lub miejsca uszkodzeń przez owady. Zdara się, że zgnilizny są następstwem porażenia kłębów przez zarazę ziemniaczaną (fitoftorę). W roku bież. do masowego gnicia bezwarunkowo przyczyniła się wysoka temperatura w czasie kopania ziemniaków, jak i obecnie.

Jeżeli zatem stwierdzi się psucie ziemniaków w kopcach czy piwnicach, należy niezwłocznie przystąpić do przebierania ich w piwnicach lub do przekopcowania, przyczem należy odrzucić kłęby nadpsute wzgl. w jakikolwiek bądź sposób uszkodzone, następnie zabezpieczyć należy te przewietrzanie i o ile to możliwe, stworzyć jak-

najniższą temperaturę w kopcach. Temperatura nie powinna przekraczać 6 do 8 stopni. Partję z większą ilością chorych kłębów najlepiej zużyć zaraz do celów gospodarczych.

Aby zabezpieczyć ziemniaki przed gniciem, niektórzy radzą przysypywać je cienką warstwą gipsu lub wapnem, działa to bowiem osuszająco, a następnie i dezynfekcyjnie. Sposób ten jednak nie został jeszcze u nas wypróbowany.

Produkcja i spożycie mleka w Polsce.

Warszawska wystawa pt. „Mleko dla wszystkich”, zorganizowana przez Polską Ligę Nabiałową, dała obfity i interesujący materiał, dotyczący produkcji i spożycia mleka w Polsce.

Przybliżone obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego mimo, że w 100 proc. nie są prawdziwe, mogą posłużyć jako punkt wyjścia do wszelkich obliczeń.

Według danych za r. 1929 mamy w Polsce dojnych krów 5.968.481. Cyfra dotycząca rocznej mleczności krowy wynosi przypuszczalnie 1470 litrów na krowę.

Wysokość produkcji mleka w Polsce wynosi więc: Roczna produkcja mleka w tys. litrów 8.779.618, roczna mleczność krowy 1.470 litrów, liczba krów 5.968.481 sztuk.

W Polsce spożycie mleka i jego przetworów wyraża się cyframi w litrach: na wsi 243,1, w mieście 190,1. Na 1 mieszkańca rocznie przypada najwyżej 117 litrów.

Jakie jest spożycie mleka zagranicą? W Ameryce wypada 225 litrów na głowę rocznie, spożycie zaś mleka łącznie z przetworami mlecznymi, przeliczone na litry mleka, tkwiące w tych produktach, jak masło, ser itp. wynosi obecnie około 705 litrów.

W Niemczech, według przedwojennej statystyki niemieckiej, przeciętne spożycie roczne na głowę mieszkańca wynosiło 121 litrów. Powojenna propaganda spożycia mleka w Niemczech wzrosła o 20 proc., — czyli 145 litrów. Spożycie to nie obejmuje oczywiście przetworów mlecznych, jak masła, serów, śmietany itp.

Jak widzimy z powyższych przybliżonych danych cyfrowych spożycie mleka w Polsce odbiega jeszcze bardzo daleko od granicy spożycia mleka w innych krajach.

Wielkie poruszenie wśród plantatorów tytoniu.

W ostatn. dniach dało się zauważyć wśród plantatorów tytoniu wielkie poruszenie z powodu zbyt ostrej i bezwzględnej klasyfikacji materiału tytoniowego, tak, że materiał, który w latach ubiegłych był z reguły zaliczany do kl. 2-jej, Komisja Odbiorcza Polskiego Monopoli Tytoniowego w Grudziądzu klasyfikuje go w roku bieżącym prawie całkowicie do klasy 3, narażając w ten sposób plantatorów na poważne straty, gdyż w ten sposób dochód brutto spada poniżej kosztów produkcji.

Wobec licznie napływających w tym względzie skarg od członków do Pom. Tow. Roln., Towarzystwo zaleca, aby poszkodowani plantatorzy odwołali się w razie krzywdzącej klasyfikacji do komisji odwoławczej, co nie pociąga dla plantatorów żadnych kosztów. Ze swej strony P. T. R. inter-

wenjowało w Urzędzie Wykupu Tytoniu w Grudziądzu celem spowodowania przeprowadzenia przez Komisję Odbiorczą bardziej słusznej klasyfikacji.

Rolnicy domagają się wyraźnych przepisów w sprawach oddłużeniowych.

W związku izb i organizacji rolniczych odbyło się zebranie przedstawicieli rolnictwa, na którym omawiano dekrety oddłużeniowe. W dyskusji i powziętych uchwałach dano wyraz żalowi, że oddłużeniem nie objęto zaległości podatkowych i ubezpieczeniowych oraz, że w dekrecie nie zastosowano powszechności oddłużenia. Postanowiono poczynić zabiegi u czynników rządowych, aby przepisy wykonawcze do dekretu oddłużeniowego rozstrzygnęły szereg wątpliwości i określiły bliżej zbyt ogólnikowe postanowienia. Uchwalono podjąć akcję uświadczenia rolników o korzyściach, jakie im daje dekret oddłużeniowy.

KOMUNIKATY.

W sprawieniżenia renty na 21 1/2 proc.

Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadamia nas, że wobec ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24. X. 34 o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 842) prawdopodobnie nie będzie rozpatrywał odwołań tych osadników rentowych, którzy wnieśli odwołania od decyzji, odmawiającej im prawa niżki renty na 21 i pół proc. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. IX 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 532). Odośni osadnicy natomiast będą mogli ubiegać się o częściowe umorzenie rat rentowych, zgodnie z art. 11 na wstępie wym. rozporządzenia. Podania takie po ogłoszeniu zarządzenia Min. Rol. i Reform Rolnych będzie można wnieść do rąk właściwego terenowo Starosty Pow. Tow. Roln. Pow.

Zwalnianie koni z pod egzekucyj.

Min. skarbu wydało okólnik w sprawie zwalniania koni z pod egzekucji. W okólniku tym min. rozciągnęło postanowienia okólnika z 19 maja 1931 r. w sprawie zwolnienia z pod egzekucji koni zarodowych również na konie zaliczone do szeregów przysposobienia wojskowego konnego, na podstawie odpowiedniego zaświadczenia.

8-funtowe jabłka.

Pisma angielskie donoszą, że pewnemu ogrodnikowi japońskiemu w okolicach Tokio udało się wyhodować jabłka, ważące po 8 funtów. Są one podobno dość kwaśne, ale mają za to przepyszny zapach.

Polski kwiecierz zwycięzcą na wystawie.

Na wystawie w Chicago odbył się konkurs kwiatów. Wśród ogrodników wystawiających znalazł się p. Jan Myśliński, znany pracownik na niwie narodowej z Kensington. P. Myśliński zdobył 5 pierwszych nagród za przepiękne okazy kwiatów.



DZIAŁ KOBIECY

Jak palić w piecach?

Kilka uwag praktyczn. na czasie.

Kto korzysta z centralnego ogrzewania nie zna trosk, związanych z paleniem w piecach, najaktualniejszą może obecnie sprawą.

Należyte opalenie mieszkań to rzecz pozornie łatwa, a jednak, jak często robi się ją nienależyte, marsząc poprostu piece i paliwo bez żadnego użytku. Dlatego sądzimy, że nietylko czytelniczki, ale i czytelnicy z zainteresowaniem przeczytają poniższe wskazówki.

Konserwacja pieców odbywa się w ten sposób, że piec powinien być wyczyszczony przed zimą z sadzy co roku, jak również palenisko świeżo wylepione gliną. Tak podstawowo wyremontowany jesienią piec, o doskonale dopasowanych drzwiczkach, z nieodzowną blachą, izolującą posadzkę od rozsypanego popiołu, jest wiernym przyjacielem jesiennych i zimowych nastrojów.

Przed rozpaleniem ognia w piecu należy dokładnie ruszta z popiołu oczyścić. Jeśli się tego nie uczyni, wtenczas się źle pali, ponieważ niema ciągu powietrza ze spodu popielnika. Popiół z popielnika należy wybierać jak najrzadziej, tj. tak, aby przy tej sposobności wybrać jaknajwiększą jego ilość, t. zn. popielnik. Wskazane jest to nietylko z powodu ogólnej zasady oszczędności energii, ale także dlatego, że część popiołu zawsze unosi się jako kurz i osiada na meblach, wdychamy go itd. Wiadro, do którego wybieramy popiół, winno być zawsze przykryte mokrą szmatką, aby w ten sposób zapobiec unoszeniu się pyłu z popiołu. Resztek niespalonych węgli, brykietów itd. nie potrzeba codziennie wyjmować z pieca, lecz co kilka dni, najlepiej równocześnie z wypróżnianiem popielnika. W ten sposób mamy możliwość całkowitego spalania materiału. Kolejność ułożenia materiałów palnych jest jasna: papier zmięty lub wióra czy słoma, szczyпки cienkie, drewnka grubsze, (ułożone poprzecznie dla należytego dopływu powietrza) dalej węgiel drobny, węgiel grubszy lub inny opał. Tak ułożony stos zapalić należy równocześnie w kilku miejscach, a ogień szybciej się rozprzestrzeni. Gdy tylko płomień jest dostatecznie silny, należy nałożyć pełno opaliwa.

Używania benzyny, nafty, spirytusu itp. materiałów wzbuchowych należy przy rozpaleniu stanowczo unikać, gdyż często bywa ono powodem wielu nieszczęść. Na materiał opałowy nadają się także wszelkie odpadki z gospodarstwa domowego, jak kości, obierzyny kartofli, towary, niezdadne do spożycia itd. Praktycznym jest zawijanie ich w niepotrzebne torebki papierowe, gdyż w ten sposób dłużej się palą i mniej brudzą. Również miał węglowy najlepiej da się spalić przez opakowanie go w papier.

Opalenie pieca kaflowego o mniejszych rozmiarach odbywa się w ten sposób, że tylko raz się nakłada odpowiednią ilość opału, zaś w piecach o większych rozmiarach można po przepaleniu się dołożyć drugi raz. Aby osiągnąć należyłą temperaturę, w obu wypadkach należy palić przy otwartych drzwiczkach, tak górnych, jak i dolnych, zaś drzwiczki t. zw. wewnętrzne mają być zamknięte. Gdy płomień zniknie i węgiel się wypalił, a pozostaje żar, wtenczas zamyka się górne i dolne drzwiczki, a piec opalony racjonalnie wydaje ciepłotę na pokój w całości. Przedwczesne zamykanie drzwiczek, gdy jeszcze węgiel czarny lub tylko nadpalony znajduje się w piecu, ma tę złą stronę, że piec się zapycha, wydobywa się czad odrażający na zewnątrz (doprowadza czasem do śmiertelnego zaccadzenia), często rozsada piec tak, że czasami powoduje eksplozję i zupełne zniszczenie pieca.

Palenie w piecach nowo wybudowanych odbywać się powinno przez 8—10 dni ostrożnie, przy otwartych drzwiczkach, tj. tylko do letniej temperatury, potem można już palić normalnie.

KĄCIK MODY.

Płaszcz zimowy.

Zima za pasem. Czas więc (kto potrzebuje) pomyśleć o płaszczu zimowym. Wielka jest dowolność i różnorodność fasonów; o zawitych cięciach lub też prostych czy poszerzonych u dołu, o talji podkreślonej; na przodzie po większej części duże rewersy. Rękawy gładkie lub lekko drapowane

czy też poszerzone poniżej łokcia lub też kimonowe. Bardzo interesujące są często plecy o ładnych cięciach, zaszeawkach lub stebnach. U płaszczy o linjach sportowych widuje się paski, — płaszcze eleganckie są bez paska.

Najnowsze materiały na okrycia to wełny gładkie, ale pokryte supełkami, które ułożone są w pewne desenie, zaledwie dostrzegalne, dalej: materiały pokryte włosem dość sztywnym, wełniane krepony, grube, wypukło-prążkowane jersey. A najmodniejsze kolory to: czarny, brązowy, zielony, granatowy w różnych odcieniach.

Wszystkie okrycia przybierane są bogato futrem. Wysokie kołnierze, odstające od szyi, dzięki czemu większa jest swoboda i ładniejsza rama dla głowy i kapelusza; szalowe, krawaty, luźne pelerynki, które nosić można do sukien i kostjumów, rewersy, nierzadko cały przód pokryty futrem, mankiety u eleg. płaszczy, sięgające nieraz do łokcia. (Duzo rękawów nie ma obsady futrzanej) lub tylko płaszcze obramowane futrem. Przybranie futer kładzie się w kierunku pionowym, a nie poziomym, jak dotąd praktykowano. Na przybranie pierwszeństwo mają futra płaskie: brajtszwance, strzyżone baranki, nurki, foki i inne często farbowane pod kolor materiału, np. granatowe, zielone itp. Futra czarne i brązowe nosi się do okryć o tonach jaśniejszych.

Obok płaszczy widać dużo kompletów trzywierzciowych, też, suto przybranych futrem.

Mufki są płaskie, znacznie większe, niż w ub. sezonie.

Przepisy gospodarskie.

Omlet z jabłkami.

Mąki pół funta, 3 żółtka i pół litra mleka zarobić razem, dać szczyptę soli i 1 funt cienko krajanych jabłek, zmieszać z tym ciastem, dodać łyżkę masła i kubek cukru, dobrze razem wymieszać, na ostatek ubić tęgą pianę z pozostałych białek, wymieszać lekko i kłaść kulkami na roztopione masło. Po usmarzeniu wyłożyć na półmisek i na wydaniu posypać cukrem z cynamonem.

Gulasz cielęcy z sosem paprykowym.

1 kg. cielęciny od łopatki, podzielonej w kostkę, nasolić, obrumienić na rozpalonym masle (100 g), potem dodać drobno poszatkowane, a uprzednio sparzone 2 cebule i poproszyć pół łyżeczki papryki.

Oddzielnie ugotować 6 pokrojonych i pomielonych pomidorów, (albo ¼ kg puree), potem przefasować, a uzyskany miąższ dołożyć do mięsa. Następnie zalać potrawę ostudzonym rosołem z 3 MAGGlego kostek buljonowych i 1 i pół szklanki wrzątku i dusić pod przykrywą, aż mięso będzie miękkie.

Na koniec zaprawić potrawę 1 kwaterką kwaśnej śmietany, rozkłóconej 1 dużą łyżką mąki, raz zagotować, mieszając dobrze, aby się nie przypaliła i podać z makaronem, kluskami lub tartem kartoflami.

Tort rumowy.

100 g. masła, 4 żółtka i 150 g. cukru dobrze utrzeć, dodać 60 g. tartych orzechów włoskich lub laskowych czy migdałów, 140 g. mąki, zmieszanej z pół paczką proszku do pieczenia, 1 paczką cukru wanilij., ¼ l. mleka, 2 łyżki rumu i sztywną pianę z białek, odpiec w natłuszczonej formie ¾ godz. w średniej temperaturze. W międzyczasie uwiercić 2 całe jaja z łyżeczką mąki i 100 g. cukru, 3 łyżkami rumu i ¼ ltr. mleka, na parze ubić na pianę i domieszać, jeśli ostygnie, 50 g. masła. Ostygły tort przekrajać, kremem tym nadziewać i glazurą rumową po wierzchu smarować.

Spekulatunki.

Z 1 jaja, 50 g. masła, 150 g. cukru, 3 g. cynamonu, 2 łyżek białego wina, odrobiny: soli, goździków, imbiru i skórki cytrynowej, jak i 375 g. mąki wyrobić tęgie ciasto i zostawić je kilka godzin w chłodzie. Potem dodać pół paczki proszku do pieczenia, wywałkować clenko, wcisnąć w formę spekulat. Posmarować po wierzchu jajem, posypać migdałami siekanymi i odpiekać na złoty kolor.